

KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centrala telefoniczna LKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekretariat Redakcji 19-07
Sekretariat Redakcji przyjmuje od godz. 10—12

Środa, dnia 5 kwietnia 1950 r.

Konto PKO „Zryw” nr VI-125. PKO LKP nr VI-140
Konto operacyjne nr 119-1574 w Narodowym
Banku Polskim Oddz. w Bydż. Gen. Stalina 8

Nr 95 (1589)

Ponad 7 miliardów
na odbudowę Stolicy

WARSZAWA (PAP). Ofiarność społeczeństwa na rzecz odbudowy stolicy stale wzrasta. W ciągu trzech pierwszych miesięcy br. suma wpłat na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy wyniosła 655.179 tys. zł. Na pierwszym miejscu w ofiarności na rzecz odbudowy Warszawy znajduje się społeczeństwo Śląska, które w ciągu 3 miesięcy wpłaciło na SFOS ponad 50 milionów zł.

Według obliczeń stan wpływów na SFOS od początku akcji zbiorczej do końca marca br. wynosi 7 miliardów 268 milionów zł.

Obrady
Chińskiego Komitetu
Obrony Pokoju

PEKIN (PAP). Chiński Komitet Obrony Pokoju zaaprobował jednoznacznie apel 5 sesji stałego komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju. W opublikowanym oświadczeniu komitet chiński wzywa ludność całego kraju do podjęcia tego apelu.

W najbliższym czasie utworzone zostaną w Szanghaju, Tientsinie, Kantonie, Hankou, Czunking, Nankinie, Mukdenie i w innych miastach oddziały Chińskiego Komitetu Obrony Pokoju.

W myśl uchwały chińskiego komitetu gazeta Dzen-Mindzi-Bao poświęcać będzie co miesiąc specjalną stronę publikowaniu materiałów, dotyczących walki ludu chińskiego o pokój.

Petycje uczonych
brytyjskich
do prem. A.lee

LONDYN (PAP). 100 członków „Antywojennej Grupy Uczonych Cambridge” przesłało petycję do premiera Aitlee, która zwraca uwagę na niebezpieczeństwo wyścigu atomowego i domaga się, aby rząd brytyjski podjął inicjatywę w kwestii międzynarodowego porozumienia, dotyczącego kontroli atomowej. Petycja ta żąda w pierwszym rzędzie zakazania produkcji broni atomowej i protestuje przeciwko planom wytwarzania bomby wodorowej, wskazując na niebezpieczeństwa, wynikające stąd dla Wielkiej Brytanii, posiadającej szczególnie gęste zaludnienie.

Strach pcha koła rządzące Włoch
na drogę zbrodni
błędów i awantur

RZYM (PAP). Nenni, Togliatti i przedstawiciel „Jednościowej Partii Socjalistycznej” Calamandrei uzasadniali w Izbie Posłów swe interwencje w sprawie ostatnich zarządzeń policyjnych rządu, ograniczających wolność organizacji i propagandy mas pracujących.

Sekretarz socjalistycznej partii Włoch i przywódca jej grupy parlamentarnej Pietro Nenni podkreślił przede wszystkim ścisły związek między obecną fazą polityki wojennej prowadzonej przez rząd USA a politykami wewnętrznymi politycznymi rządu de Gasperiego. Departament Stanu i koła wojskowe USA — stwierdził Nenni — wywierają nacisk na rząd włoski w nadziei, że represje przeciwko socjalistom i komunistom zdołają zmniejszyć ryzyko, związane z polityką paktu atlantyckiego. Imperialiści amerykańscy i rząd włoski działają pod wpływem strachu, ale strach jest złym doradcą. Pcha on koła rządzące na drogę zbrodni, na drogę błędów i awantur. Niechaj jednak rząd nie żywi złudzeń co do wyników swych zarządzeń policyjnych. Nie będą one miały żadnej mocy prawnej w oczach narodu, który nie jest obowiązany do podporządkowywania się decyzjom sprzecznym z konstytucją, a sprzyjającym faszyzmowi. Swą polityką wewnętrzną i zagraniczną — oświadczył na zakończenie Nenni — rząd prowokuje i podsyca konflikty i wal-



336 zakładników. Na miejscu ich tragicznej śmierci wzniesiono staraniem demokratycznych organizacji włoskich pomnik (na zdjęciu).

Foto — Mondialreporter.

Ku czci
ofiar
z Fosse
Ardeatine

W ostatnich dniach marca odbył się w Rzymie uroczysty obchód 6 rocznicy śmierci męczenników z Fosse Ardeatine. W tej miejscowości, położonej w pobliżu Rzymu, hitlerowcy rozstrzelali w 1944 r.

Foto — Mondialreporter.

Śladami cementowni „Grodziec”

Masy pracujące wsi
podejmują Czyn 1-Majowy

WARSZAWA (PAP). Nie tylko tyśiące robotników przemysłowych lecz również masy pracujące wsi z entuzjazmem podjęły apel cementowni „Grodziec”, aby „Czynem Pierwszomajowym wnieść swój wkład w walkę o pokój światowy i w budowę fundamentów socjalizmu w Polsce.

Nieustannie napływają zobowiązania traktorzystów z ośrodków maszynowych, robotników PGR oraz członków spółdzielni produkcyjnych.

Załogi spółdzielczych ośrodków maszynowych okręgu szczecińskiego postanowiły ukończyć wiosenną akcję siewną na 5 dni przed terminem tj. 10 maja, dzięki czemu zaoszczędzone zostanie 2.500 tzw. traktorodniówek.

Wśród licznych zespołów PGR okręgu pomorskiego wyróżnili się robotnicy PGR Lisnowo-Zamek, pow. grudziądzki. Robotnicy ci zobowiązali się wykonać siewy na 10 dni

przed projektowanym terminem oraz udzielić wszechstronnej sąsiedzkiej pomocy spółdzielni produkcyjnej w Świeciu. Postanowiono również zorganizować przedszkole dla 25 dzieci robotniczych. Młodzież zatrudniona w zespole PGR Racota w pow. Kościna, woj. poznańskie, ukończyła dla uczczenia święta 1 Maja na 8 dni przed zaplanowanym terminem wiosenną akcję siewną.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Łęgowie, pow. Bydgoszcz, zobowiązali się uzyskać 3.650 litrów mleka od jednej krowy rocznie.

Na uwagę zasługuje zobowiązanie lekarzy weterynarii woj. białostockiego podjęte dla uczczenia Święta 1 Maja. Lekarze zobowiązali się odczołżyć szczególnie troskliwą opieką nowopowstające spółdzielnie oraz ośrodki PGR m. in. przez prowadzenie systematycznej akcji odczołżowej o opiece i właściwej hodowli inwentarza. Ponadto lekarze przystąpili do indywidualnego współzawodnictwa w akcji szczepień ochronnych.

Dar radziecki
dla Muzeum Lenina
w Poroninie

MOSKWA (PAP). W Leningradzie wykonany został posąg Włodzimierza Lenina, który przekazany będzie w darze Muzeum Lenina w Poroninie. Stanie on na placu przed muzeum na trzy metrowym granitowym postumencie. Posąg wysokości dwa i pół metra odlany został w brązie według projektu laureata Nagrody Stalinowskiej rzeźbiarza Dymitra Szwarca.

Do Leningradu wyjechała specjalna komisja z przewodniczącym Komitetu Słowiańskiego ZSRR generałem Gundorowem na czele w celu przyjęcia pomnika.

W zakładach, w których odlano posąg, odbył się krótki wiec. Generał Gundorow w imieniu Komitetu Słowiańskiego ZSRR podziękował za doskonałe wykonanie zadania. Najstarszy robotnik zakładów Piotr Widau przekazał robotnikom polskim w imieniu całej załogi serdeczne pozdrowienia.

Wyrok w procesie sofijskim
przeciwko
26 SZPIEGOM
i dywersantom
titowskim w Bułgarii

SOFIA (PAP). Sąd Okręgowy w Sofii ogłosił wyrok w sprawie foczącej się przeciwko 26 szpiegom i dywersantom titowskim w Bułgarii, którzy w latach 1948—1950 pod kierownictwem kłiki Tito—Rankowicza zorganizowali spisek, mający na celu dokonanie antyludowego przewrotu politycznego w Bułgarii.

Sąd skazał oskarżonych Zwieracza i Stojkowa na dożywotnie więzienie, pozbawienie praw obywatelskich oraz grzywnę w wysokości 1 miliona lewów.

W stosunku do oskarżonych: Miłoszewicza, Spasowej, Goranowa i Petrowa — Sąd orzekł karę 15 lat więzienia, pozbawienie praw obywatelskich na okres lat 18 oraz grzywnę w wysokości 500 tysięcy lewów.

10 oskarżonych — Iliecz, Predikow, Michajłow, Sawow, Tarentow, Petrow, Cwetkow, Cekow, Kolew i Stojkow — skazanych zostało na 10 lat więzienia każdy, 12 lat pozbawienia praw obywatelskich i zapłacenie grzywny w wysokości 250 tysięcy lewów. Oskarżonych Kostadinowa i Zykowa sąd skazał po 8 lat więzienia 10 lat pozbawienia praw obywatelskich i 150 tysięcy lewów grzywny. Pozostali oskarżeni skazani zostali

od 2 do 6 lat więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku, przewodniczący podkreślił, iż sąd wykazał wielką wyrozumiałość, ferując stosunkowo niskie wyroki, mimo że wszyscy oskarżeni dopuścili się niezwykle ciężkich przestępstw godzących w niezawisłość i suwerenność Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Przewodniczący sądu stwierdził, iż sąd mógł powziąć tego rodzaju decyzję, albowiem Bułgarska Republika Ludowa jest silnym i zdrowym organizmem.

Wszyscy oskarżeni przyjęli wyrok i oświadczyli, iż nie zamierzają składać apelacji.

Ogłoszenie uzasadnienia sentencji wyroku nastąpi w ciągu najbliższych dni.

Protest przeciw planom
uzbrojenia Niemiec
zachodnich

LONDYN (PAP). Okręgowy Komitet Zjednoczonego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Maszynowego wezwał swych członków do poparcia apelu angielskiego Komitetu Obrony Pokoju przeciw planom uzbrojenia Niemiec zachodnich. Rezolucja komitetu okręgowego wyraża gorącą aprobatę wysiłków zorganizowanych robotników w celu uniemożliwienia wyładunku amerykańskiego sprzętu wojennego w Holandii, Belgii i Włoszech.

5-ta rocznica
wyzwolenia Węgier

BUDAPESZT. Do Budapesztu przybyły dalsze delegacje zagraniczne na uroczystości 5 rocznicy wyzwolenia Węgier przez Armię Radziecką. Przybyła 4-osobowa delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej z premierem Otto Grotewohlem na czele.

Na czele 7-osobowej delegacji rumuńskiej stoi wicepremier rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej i minister spraw zagranicznych — Anna Pauker.

Przybyły również delegacje Komunistycznej Partii Francji, Komunistycznej Partii Włoch, Komunistycznej Partii Grecji oraz Kanadyjskiej Postępowej Partii Pracy.

Na uroczystości przybył ponadto bohater walk wolnościowych w Hiszpanii — gen. Enrico Lister.

Gospodarka wewnętrzna Norwegii
załamała się
Katastrofalne skutki planu Marshalla

OSLO (PAP). Pogarszająca się z dnia na dzień sytuacja gospodarcza Norwegii doprowadziła do załamania się równowagi gospodarczej kraju. W niedzielę wieczorem premier Norwegii Gerhardsen wygłosił przemówienie radiowe, w którym zakomunikował, że gospodarka Norwegii znajduje się w obliczu bankructwa. Bilans płatniczy za najbliższy rok budżetowy zamknie się niezwykle wysokim niedoborem 1.2 miliarda koron. Budżet państwowy nie może w tej sytuacji osiągnąć równowagi.

Premier Gerhardsen podał do wiadomości, że rząd norweski postanowił cofnąć subwencje rządowe, które służyły do zachowania cen artykułów pierwszej potrzeby na poziomie, odpowiadającym konsumentowi.

Cofnięcie subwencji — przyznał premier Norwegii — spowoduje wzrost cen.

Oświadczenie premiera Gerhardsena wywołało w poniedziałek przed południem gwałtowną wyżkę cen. Chleb podrożał o 40 proc., mąka żytnia o 80 proc., mąka pszenna o 60 proc., margaryna o 140 proc., w takim samym stopniu podniosły się również ceny obojwi. konfekcji, artykułów przemysłowych itp.

Stosunki kulturalne między Polską a Niemcami Demokrat.

BERLIN (PAP). W dniu 31 marca minister oświaty Niemieckiej Republiki Demokratycznej Paul Wandel w obecności podsekretarza stanu w ministerstwie oświaty pani Fabisch przyjął szefa polskiej misji dyplomatycznej przy rządzie NRD — ambasadora Izidorczyka. Przedmiotem rozmowy, odbytej w nader przyjaznej atmosferze, była sprawa kształtowania się i dalszego zacieśniania stosunków kulturalnych między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną, przy czym z obu stron wyrażono życzenie dokonania jeszcze w ciągu bieżącego roku wymiany doświadczeń na polu nauki, literatury i sztuki.

Na nowym etapie pracy społeczno-politycznej Zjazd zjednoczeniowy Polskiego Zw. Zachodniego i Ligi Morskiej

SZCZECIN (PAP). W Szczecinie toczyły się obrady zjednoczeniowego zjazdu Ligi Morskiej i Polskiego Związku Zachodniego, z udziałem ponad 1.000 delegatów z całego kraju, z prezesem PZZ wicemarszałkiem Sejmu Barcikowskim i prezesem LM wiceministrem Salcewiczem na czele.

Na zjazd przybyli przedstawiciele Rządu: min. żegluga Rapacki, min. Małuszewski, przedstawiciele partii politycznych, Wojska Polskiego, Marynarki Wojennej, organizacji społecznych i młodzieżowych. Zjazd połączeniowy poprzedziły odbyte w tym samym dniu w godzinach przedpołudniowych nad-

zwyczajne walne zjazdy delegatów dotychczasowych organizacji LM i PZZ, które powzięły jednomyślnie uchwały o połączeniu obu organizacji.

Zagajając obrady, wicemarszałek Barcikowski stwierdził m. in., że zjazd ma na celu połączenie dwu organizacji działających od zarania swego istnienia na zbliżonych odcinkach pracy.

Zarówno działalnością PZZ jak i działalnością LM kierować wspólny cel — za gospodarowanie Ziemi Zachodnich i nadmorskich, które na podstawie umowy poczdamskiej, dzięki zdecydowanemu stanowisku Związku Radzieckiego wróciły do Polski.

Dziś, kiedy sprawa granicy polskiej jest sprawą pokoju, o który walczą wszystkie demokratyczne i postępowe siły, a przede wszystkim nasz niezawodny, połączony sprzymierzeniec Związek Radziecki — dziś rola każdej z tych organizacji w zakresie ich dotychczasowych zadań skończyła się.

„Połączenie obu organizacji — mówi w zakończeniu wicemarszałek Barcikowski — pozwoli pogłębić i zaktualizować program działania zgodny z potrzebami państwa i społeczeństwa polskiego. Kontynuacja zadań obu organizacji będzie m. in. mobilizowanie mas członkowskich i najszerzy kół społeczeństwa wokół zagadnień morskich.

Nowa, zjednoczona organizacja winna pogłębić wśród swych członków i sympatyków serdeczną przyjaźń dla

Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i wszystkich sił pokojowych. Nowa organizacja powinna czynnie włączyć się do ogólnego ruchu walki o pokój i uświadamiać o agresywnych dążeniach imperializmu.

Słowa wicemarszałka Barcikowskiego przyjęła sala z olbrzymim entuzjazmem i burzą dźwięgu niemiłkających oklasków oraz okrzyków na cześć Związku Radzieckiego, Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta.

Następnie w imieniu Rządu przemówienie powitalne wygłosił min. Rapacki, który po krótkiej charakterystyce wspierających osągnęła polskiej gospodarki morskiej i zadań stojących przed nią w okresie planu 6-letniego stwierdził, iż podstawowym zadaniem na tym odcinku jest szkolenie nowych kadr.

Dla zdobycia kadr trzeba będzie sięgnąć daleko w głąb kraju, do miast i miasteczek i wsi całej Polski, po tysiące młodych ludzi. Trzeba ich będzie zaopatrzyć w zadania gospodarki morskiej, dać wstępne wiadomości i wybrać spośród nich najlepszych. „Oczekujemy, że to zadanie — jedno z decydujących dla gospodarki morskiej — powieścią min. Rapacki — spełni nowy związek”.

Z niespotykanym entuzjazmem i połączoną owacją na cześć Wojska Polskiego i Marynarki Wojennej przyjęli zgromadzeni przemówienie powitalne komandora Józefa Urbanowicza.

W imieniu PZPR, ZSL i stronnictw politycznych zjazd powitał min. Małuszewski.

Po powitaniu zjazdu przez pos. Kowalczyka w imieniu zw. zaw. i przez Władysława Chłodnickiego w imieniu ZMP, zjazd wybrał delegację, która uda się na cmentarz, by złożyć wieńiec na grobach poległych żołnierzy radzieckich polskich w walce o wyzwolenie Wybrzeża polskiego.

Zasadniczy referat ideowo-programowy wygłosił gen. Mieczysław Wągwrowski.

APEL Wojewódzkiej Rady Narodowej do społeczeństwa pomorskiego

Na ostatnim posiedzeniu WRN uchwalila to zwołaniu ze zbliżającym się świętem 1 Maja apel do społeczeństwa pomorskiego, który podajemy poniżej:

Tegoroczne Święto mas pracujących całego świata — dzień 1 Maja — obchodzimy będziemy jako dzień walki o pokój i to w szczególności ważnym dla nas okresie. Po zwycięsko i przedterminowo zakończonej trzylatce, stoimy w obliczu realizacji planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

1 Maja mamy pracujące miast i wsi. Po morza powitamy wzmożonym wysiłkiem wzmoczoną walką o zwiększenie wydajności produkcji w ramach zobowiązań długofalowych. Do robotników fabryk, zakładów pracy, do kolejarzy przyłączają się robotnicy rolni, chłopcy ze spółdzielni produkcyjnych, oraz tysiączne rzesze małych i średniorolnych chłopów na gospodarstwach indywidualnych, zgłaszając na fali ogólnego współzawodnictwa likwidację odlogów, podniesienie wydajności, zwiększenie kontraktacji pól rolnych.

Nadchodzący 1 Maja będzie przeglądem sił obozu pokoju i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele. Wspólnie z nami są Chiny Ludowe, jest Wietnam, są Niemcy Demokratyczne.

Po raz zostały w wolnej Ludowej Polsce wyjdzie lud pracy, robotnicy i chłopcy z fabryk i gromad, z kopalni i wsi produkcyjnych, z hut i zakładów PGR, święcić wielki, radosny dzień 1 Maja, święto wszystkich pracujących ludzi świata.

1 Maja ma w Polsce już 60-letnią bogatą w rewolucyjną i patriotyczną treść, tradycję.

W okresie, gdy lud polski, z klasą robotniczą na czele, uciśniony przez zagranicznych i rodzimych ciemiężycieli walczył o społeczne i narodowe wy-

zwolenie, 1 Maja był przeglądem i mobilizacją sił bojowych, zbratanych z siłami ruchu rewolucyjnego w Rosji i na świecie.

Robotnicy zakładów przemysłowych i Robotnicy rolni i Chłopi małe i średniorolni! Mężczyźni i Kobiety! Młodzieży! Ludzie pracy miast i wsi! — Wojewódzka Rada Narodowa w Bydgoszczy jako przedstawicielstwo mas pracujących Pomorza wzywa Was do pełnego udziału w przygotowaniach do Święta Klasy Robotniczej, w pracach nad uświetnieniem potężnej manifestacji ludu pracującego, do udziału i współpracy z lokalnymi Komitetami Obchodu 1 Maja.

Zadokumentujcie czynem Waszą solidarność z międzynarodowym ruchem robotniczym, z masami pracującymi świata, przez udział w długofalowym współzawodnictwie, przez podjęcie konkretnych zobowiązań produkcyjnych pierwszomajowych w Waszych fabrykach, majłkach PGR i na wsi! Aktywizujcie w pracy Waszej zakładowe i terenowe Komitety Obrońców Pokoju!

Wyrażcie jeszcze silniej swoją wolę walki o zwiększenie produkcji, wydajności, o pokój, o zbudowanie w Ojczyźnie naszej podstaw ustroju sprawiedliwości społecznej, podstaw socjalizmu! Uczcijmy 1 Maja wzmoczoną walką o zrealizowanie pierwszego roku planu 6-letniego!

NIECH ŻYJE MIĘDZYNARODOWA SOLIDARNOŚĆ MAS PRACUJĄCYCH ŚWIATA W WALCE O POKÓJ I POSTĘP.

NIECH ŻYJE 1 MAJA — ŚWIĘTO KLASY ROBOTNICZEJ, ŚWIĘTO NARODU POLSKIEGO!

„Lon-Viet” popiera apel Kongresu Pokoju

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, przedstawiciel Wietnamu w Stałym Komitecie Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — prof. Pam U Tong podał do wiadomości, że Krajowy Związek Narodu Wietnamskiego — „Lon-Viet” — organizacja licząca 12 milionów członków, przyłącza się do apelu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Zbliża się CIĄNIENIE II KLASY 59 LOTERII

Termin odnowienia losu — 5 kwietnia
Po tym terminie kolektor ma prawo sprzedać Twój los innemu nabywcy



163

W miarę jak mówił, coraz większe zainteresowanie leniło w oczach kapitana. Przestał zabawiać się trzymanym w ręku ołówkiem, całą uwagę skupiając na osobie opowiadającego. W pewnej chwili sięgnął po arkusz papieru i zaczął czynić jakieś notatki. Wzrok jego nie schodził mimo to z warg Okołowicza.

Kiedy po upływie kilkunastu minut zajaśniała do gabinetu sekretarka i oświadczyła, że przyniesiono z sądu akta, jakich kapitan zażądał przed godziną — oparł niecierpliwie:

— Nie teraz, nie teraz! Teraz nikogo nie przyjmuję, jestem zajęty!

Słuchał dalej. Co pewien czas zadawał Okołowiczowi pytania, prosił o powtórzenie niektórych słów, o bliższe wyjaśnienie pewnych fragmentów.

Gdy wreszcie Okołowicz doznał do końca — kpt. Serafin widział już całość. Wszystko było dlań jasne.

Poczęstował inżyniera papierosem i powiedział z namysłem:

— Dobrze pan zrobił, że pan tutaj przyszedł. Bardzo dobrze!

Następnie zastanawiał się chwilę nad czymś, wreszcie zdjął szkła, przetarł je, założył ponownie i mruknął sam do siebie:

— Trzeba... Inaczej nie można...

Ujął słuchawkę telefonu.

— Z porucznikiem Wilczkiem...

Okołowicz obserwował z napięciem każdy jego ruch, lecz nie było w nim ani ślądka lęku, czy niepokoju.

Czuł się tak, jakby zrzucił z ramion brzemię, nieznośne mu ciężarek. Ogarnęło go zadowolenie, jakie daje świadomość spełnionego obowiązku.

— Halo! — zawołał w słuchawkę kapitan. — Tu mówi Serafin! Słuchajcie poruczniku, przyjeżdżajcie do mnie natychmiast! Mam sprawę niecierpiącą zwłoki! Tak... tak... jak najszybciej... No, więc czekam...

W gabinecie zapadła cisza. Serafin kreślił ołówkiem na papierze jakieś geometryczne figury. Widać było, że mózg jego pracuje intensywnie.

— Tak... tak... — powiedział nagle. — Historia niezbyt dla pana przyjemna! Teraz wszystko zależy od epilogu! Poczekamy zresztą na Wilczka!

Nie czekali długo. Nie upłynął jeszcze kwadrans, gdy do gabinetu zajaśniała sekretarka — ta sama, która przyjmowała Okołowicza — i zakomunikowała, że por. Wilczek czeka.

— Prosić, prosić! — zawołał pośpiesznie Serafin.

Wilczek był mężczyzną młodym, niskim i szczupłym, o twarzy upstrzonej piegami i jasnych włosach, koloru słomy. Poruszał się szybko i zwinnie, w sposób znamionujący dużą energię i żywotność. Miał na sobie popielaty, dobrze skrojony garnitur, który sprawiał, że wydawał się jeszcze młodszym, niż był w istocie. Przywitał się z Serafinem, ciekawie spoglądając na Okołowicza i zajął wskazane mu miejsce.

— Niech pan dobrze uważa, poruczniku! — rozpoczął prokurator. — Przyszedł do mnie pan inż. Okołowicz... panowie się jeszcze nie znają... — Wilczek z Edwardem uściślił sobie ręce — i opowiedział ogromnie ciekawą historię. Otóż...

Zapoznawał Wilczka z sytuacją. Mówił zwięźle i treściwie, unikał zbędnych słów. Okołowicz poczuł w duchu coś w rodzaju podziwu dla kapitana. Nie sądził, że zapamięta on wszystko tak dokładnie i nie zapomni o żadnym szczególe.

Szczupła, jakby jeszcze chłopięca twarz Wilczka stężała, nabierając skupionego i czujnego wyrazu. W pewnym momencie przerwał kapitanowi:

— Dzisiaj musimy rozpocząć akcję!

— Zrozumiałe! — potwierdził. — Teraz wszystko zależy od szybkości działania!

Kiedy Serafin skończył, rozmawiali jeszcze przez kilka chwil, zadając Okołowiczowi pytania, dotyczące znajomości jego z Kamilem Ostenem — wreszcie prokurator nacisnął taster dzwonka.

— Zdaje pan sobie chyba z tego sprawy, panie inżynierze, — powiedział głosem, w którym więcej było sympatii, niż urzędowego chłodu — że zostanie pan obecnie zatrzymany!

— Tak... — skinął głową. — Wiem o tym...

Wielkie napięcie psychiczne doszło do szczytu i opadło. Obecnie wszystko było już poza nim. Inicjatywę oddawał w ręce tych dwóch ludzi. Skończyła się już jego rola. Teraz pozostawało jedynie biernie przypatrywać się dalszemu biegowi wypadków.

Do gabinetu zajaśniała sekretarka.

— Niech tu przyjdzie porucznik Kowalewski! — polecił Serafin.

Zjawił się po chwili. Młody blondyn, o tegiej, ozywionej twarzy i wypukłych oczach krótkowidza.

— Zabierzcie, poruczniku, inżyniera i zaprotokolujcie jego zeznania! — powiedział doń prokurator. — Następnie przyjdźcie do mnie, powiem wam, co macie dalej robić!

Kiedy w gabinecie został Serafin z Wilczkiem — kapitan zaczął pisać coś szybko na kartce papieru. Skończył, wręczył kartkę Wilczkowi i zapytał:

— Sądzę że jest już pan zorientowany w całokształcie?

— Tak jest!

— A więc w porządku. Teraz proszę słuchać uważnie. Zbliżała się już godzina druga, kiedy por. Wilczek opuścił gabinet kpt. Serafina. Założył w kancelarii płaszcz i kapelusz, szybko przeszedł przez korytarz i zbiegł ze schodów. W oczach paliła mu się niecierpliwość.

Przed gmachem stała żółta „Skoda” Wsiadł i rzucił kierowcy:

— Komenda Miasta!

USA z Wybrzeża

Drugi drobnicowiec S/S „Julian Marchlewski” już pod koniec kwietnia spłynie na wodę

Gdańsk, w kwietniu. Przejściowe „siedmiomilowe buty” można zastosować, gdy się mówi o rozwoju produkcji polskiego przemysłu okrętowego, tego najmłodszego beniaminka całego kraju. Jest coś zadziwiającego, oszołomającego, wprost gigantycznego i radosnego zarazem w jego dynamice rozwojowej. Mówi się wprawdzie, że po katastrofie wojennej „odbudowaliśmy” przemysł stoczniowy w Gdańsku... I tak i nie!.. Odbudować można to, co choćby w części istniało. Tymczasem pamiętamy, że na przedwojennych terenach stoczniowych w 1945 r. nasi pionierzy zastali jedno nieograniczone cmentarzysko ruin. Trzeba więc sobie w piątą rocznicę wyzwolenia Wybrzeża jasno powiedzieć, że nie odbudowaliśmy, lecz na starych terenach stoczniowych zbudowaliśmy nowy przemysł okrętowy. Takie porównanie do sprawy będzie i trafniejsze i słuszniejsze.

Trzeba tutaj też wyraźnie powiedzieć, że dynamika rozwojowa przemysłu okrętowego czerpie swe soki żywotne z fionych przemian ustrojowych, jest konsekwencją faktu, że klasa robotnicza przejęła ster rządu w państwie, że zdołała wokół siebie skupić wszystkie twórcze elementy świata pracy, potrafiła wyzwolić je z dotychczasowej bierności i skierować na bujne i żywe pole działania pod hasłem sprawiedliwości społecznej.

Polski przemysł okrętowy nie zostaje zbudowany z niczego, ani odbudowany z dotychczasowych resztek zrujnowanych hal i maszyn kapitalistycznych stoczni w Gdańsku. Nie odbudowały go pieniądze z zagranicznych pożyczek, lecz zbudowały entuzjazm, trud i praca naszego robotnika, technika, rzemieślnika i pracownika umysłowego.

To nie są frazesy, lecz wyciągnięcie wniosków z konkretnych faktów, których tysiące zaistniało na przestrzeni od 45 r., gdy wola ludu zdecydowała, że na wojennych ruinach i zgłiszczach musi powstać przemysł okrętowy, gdyż jest on potrzebny narodowi polskiemu i prężnej, zrywającej się do gigantycznych czynów gospodarce morskiej młodego państwa ludowego.

Przemysł okrętowy na Wybrzeżu budowały ręce i mózgi z całego kraju, budowały go mozolnie i uporczywie w najtrudniejszych, jakie sobie wyobrazić można, warunkach. Mają przykład:

Jednym z pierwszych stoczników w gdańskich był Henryk Pawelczyk, mistrz ślusarski rodem z Łodzi. Jako jedno z pierwszych zadań otrzymał

on do wyremontowania wrak gilotyny do cięcia płyt blachy szerokości 3 m i grubości 20 cm. Górna część maszyny była rozsadzona od miny, a całość przyleżała się w ogniu. Nie sądzono, aby ten grzał można było przywrócić całkowicie do poprzedniej używalności, więc mistrzowi Pawelczykowi powiedziano, aby choć przystosował maszynę do cięcia blachy grubości 10 cm.

Stary działacz robotniczy, który brał udział w Rewolucji Październikowej w Charkowie, dokąd go losy I wojny światowej zapędziły, nie mógł się pogodzić z cząstkowym wykonaniem zadania. Za punkt honoru robotniczo-rzemieślniczego postawił sobie przywrócić gilotynie pełną sprawność. Dzieła dokonał, budując właściwie nową maszynę i na gilotynie tej po dzień dzisiejszy tną się blachy 20 cm grubości.

W pierwszym okresie urzędowania stocznik robotnicy rozwijali niezwykle przedsiębiorczą inicjatywę szperali wśród zgłiszcz i ruin płonącego Gdańska, a gdy znaleźli jakikolwiek resztki urządzeń mechanicznych ścigali je na swoją stocznice. W ten sposób powstały takie oddziały, jak stolarnia okrętowa, ciesielnia, narzędziownia i inne.

Nie można jeszcze było z tym rozpocząć nowej produkcji okrętowej, ale można już było przeprowadzać remonty i zaprawiać się do nowej pracy. A tymczasem należało wykonywać inne zadania techniczne, więc np. zmontowano na stocznich 2.800 traktorów do pierwszej jesiennej akcji siewnej.

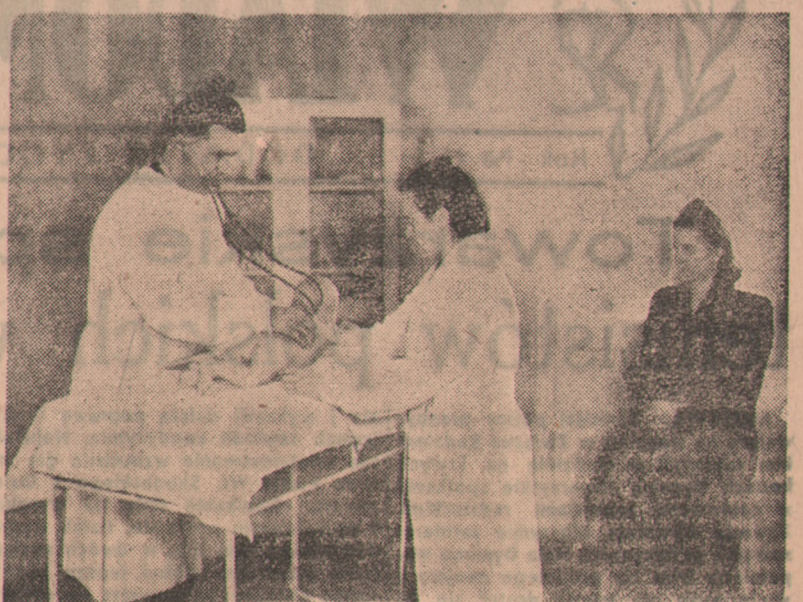
Stopniowo budowa nowych jednostek pełnomorskich ze sfery projektów przekraczała w życie. Przed stoczniami postawiono zadanie budowy górnictwa i rudowęglowców. Plan wykonano. Już 2 okręty chodzą na szlakach morskich, dalsze dwa niebawem wejdą do eksploatacji. Obok rudowęglowców potrzebne naszej flocie są drobnicowce typu Lewant. Pierwszy z tej serii jako „Warszawa” spłynął już na wodę. Wodowanie drugiego odbędzie się pod koniec kwietnia. Na rufie tego statku wypisane będzie imię wodza polskiego proletariatu: Julian Marchlewski.

Okręt za okrętem spływa na wodę... Dlaczego? Skąd to błyskawiczne tempo? Znow odpowiadaj na to pytanie trzeba szukać w duchu dzisiejszych czasów. Robotnicy produkują szybko i lepiej, gdyż stosują szeroko socjalistyczny styl pracy: racjonalizatorstwo i współzawodnictwo pracy. Ono sprawia, że przemysł okrętowy pędzi do przyszłości w siedmiomilowych butach. Jak to wygląda w praktyce?

Stocznice nasze pracują systemem „potokowym”. Upřednio przy budowie okrętu poszczególne elementy

były przewożone na pochylnię i tutaj w wielkim chaosie i tłoku robotników, zgrupowanych na maleńkiej przestrzeni, były montowane częściami. A teraz cały proces montowania odbywa się w warsztatach. W kadłubowni są nitowane i montowane całe sekcje statku. Takie sekcje o ciężarze około 20 ton są na specjalnych wozach z ciągnikami transportowane na pochylnię i włączane do budującej się jednostki. System potokowy przyspiesza i usprawnia budownictwo, a sercem tego systemu są przodownicy pracy: Sojdek, Brygada Makowskiego i inni. Dlatego taką dynamikę rozwoju ma nasz najmłodszy przemysł. Ten fakt powinien sobie każdy uzmysłowić w piątą rocznicę zrzucenia jarzma hitlerowskiego. O tym powinni wiedzieć i wróg i przyjaciel!

Zdzisław Wójtowicz.



We wsi Lisków pow. Kalisz Wydział Powiatowy prowadzi Miejski Ośrodek Zdrowia. Ośrodek wyposażony jest doskonale, między innymi w lampę kwarcową, diatermę, krótkofalówkę, aparat do odmy, fotel ginekologiczny, komplety instrumentów ginekologiczno-porazeniowych, aparat do badania opadu krwi, wagę dla dzieci i dorosłych. Lekarstwa z apteki ośrodka chorzy otrzymują darmo lub za małą opłatą. Przy ośrodku prowadzona jest również przychodnia dla matki i dziecka. Chorzy z całego powiatu mogą korzystać z pomocy lekarskiej we wszystkie dni tygodnia.

Foto — Film Polski.

Najistotniejsze zadania Planu Sześcioletniego

Nowe historyczne zadania po planie trzyletnim wysuwa Plan Sześcioletni.

Wykonanie najistotniejszych zadań Planu Sześcioletniego podnie sie znacznie dobrobyt kraju i stworzy podwalinę dla ustroju socjalistycznego w Polsce.

Jakież to są najbardziej konkretne zadania Sześcioletniego Planu?

Najważniejsze — to budowa 350 wielkich zakładów przemysłowych, które zatrudnią ponad 800 tys. robotników, podnosząc naszą produkcję przemysłową o 85—95 proc. Następne, to podniesienie naszej produkcji rolnej o 35—45 procent i wyszkolenie milionowej armii robotników, inżynierów i techników.

Ogólnie biorąc, pod koniec Planu produkcja przemysłowa będzie trzy razy większa od przedwojennej. Specjalny nacisk będzie położony na ciężki przemysł i produkcję maszyn.

Górnictwo polskie podniesie produkcję o 22—28 proc., tak iż w roku 1955 wydobyje węgla w porównaniu z okresem przedwojennym podniesie się przeszło dwukrotnie.

Wybudujemy dzięki dostawom radzieckim olbrzymią hutę o zdolności produkcyjnej ok. 1,5 miliona ton stali; produkcja obecna ulegnie więc podwojeniu. Na

wschodzie kraju powstanie także wielka huta. Produkcja obrabiarz w porównaniu ze stanem przedwojennym wzrośnie dwudziestokrotnie.

Ponieważ zadaniem planu jest m. in. unowocześnienie gospodarki rolnej, na czołowe miejsce wysuną się fabryki nawozów sztucznych i traktorów. Nawozów azotowych i fosforowych będziemy mieli przeszło 5 razy więcej niż przed wojną. Produkcja traktorów, która dotychczas osiągnęła 2.000 sztuk rocznie, w roku 1955 dojdzie do 12.000, tak że rolnictwo otrzyma w najbliższych sześciu latach 50—60.000 traktorów.

Wkrótce rozpoczynamy seryjną produkcję ciężarówek, a także produkcję samochodów osobowych. Łącznie będziemy w roku 1955 wytwarzać ponad 20.000 rocznie, skończy się więc chaos motoryzacyjny i kłopoty remontowe związane z brakiem części.

Rozwój przemysłu lekkiego i drobnego spowoduje likwidację trudności w zaopatrzeniu w artykuły pierwszej potrzeby. W stosunku do bieżącego roku wzrośnie o 50 proc. produkcja tkanin bawełnianych, o 30 proc. wełnianych, o 100 proc. lnianych, o 250 proc. obuwia i o 25 proc. cukru.

W sumie wzrostowi produkcji przemysłowej towarzyszyć będzie wzrost produkcji rolnej. Przemysł dostarczy rolnictwu, nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, samochodów, traktorów i energii elektrycznej 5 razy więcej niż przed wojną, 10 tys. gramad otrzyma oświetlenie elektryczne.

Socjalistyczna baza w rolnictwie wzmocni się przez przekształcenie majątków państwowych na wzorowe gospodarstwa rolne, oraz przez rozwój spółdzielni produkcyjnych, który będzie na stępował stopniowo lecz systematycznie.

Niezależnie od tego, zadania Planu są ogromne. Dotychczasowe braki wykwalifikowanych sił roboczych i technicznych inteligencji muszą zostać usunięte. To też trzeba będzie w tym czasie wyszkolić ponad 800.000 robotników, w tym poważny procent kobiet, około 100.000 techników i około 25.000 inżynierów. Szersze niż dotychczas udostępnienie wyższych uczelni młodzieży chłopskiej i robotniczej pozwoli nam potroić szeregi inteligencji technicznej.

Plan Sześcioletni przyniesie też dalsze podniesienie oświaty i kultury. Stona życiowa będzie w r. 1955 dwa razy wyższa, niż przed wojną. W ciągu 6 lat uzyska ją szkania około 1 milion osób.

Ponad 350 miliardów złotych przewiduje się w Planie na inwestycje w dziedzinie urządzeń kulturalnych i socjalnych. Do końca Planu liczba przedszkoli wzrośnie 3-krotnie, szkoły 7-klasowe skończyć będzie 48 proc. uczniów więcej, aniżeli w roku 1949. Liczba uczniów w technicznych szkołach zawodowych wzrośnie o 45

proc. w szkołach rolnych o 84 proc. Liczba absolwentów szkół zawodowych winna być o 60 proc., akademickich o 74 proc. większa niż w roku 1949. Oznacza to realizację programu rewolucji kulturalnej w naszym kraju.

Liczba Ośrodków Zdrowia zwiększy się w 6-leciu 2,5 raza, ośrodków leczniczych na wsi 3,5 raza, a liczba łóżek w szpitalach o przeszło 17 proc. Liczba woźsowiczów wzrośnie w r. 1955 przeszło dwukrotnie.

Realizacja planu możliwa jest tylko w ramach potężnego frontu antyimperialistycznego ze Związkiem Radzieckim na czele. Świadomość ta przenika dziś całe pracujące społeczeństwo. Świadomość ta niewątpliwie przyczyni się do utrwalenia i wzmocnienia solidarności mas pracujących, łże dzi wiedzy i ludzi techniki w ich walce o pokój, postęp i dobrobyt.

J. M.



WSPÓLZAWODNICTWO PRZEDMAJOWE.

Ze wszystkich republik Związku Radzieckiego napływają wiadomości o wspaniałych sukcesach produkcyjnych, osiągniętych przez robotników i koleżniczek we współzawodnictwie ku czci 1 maja — wielkiego święta mas pracujących całego świata.

ZAZIELENIE MOSKWI

Z nastaniem wiosny wznowiono w ramach wielkiego planu rekonstrukcji stolicy radzieckiej prace przy zazielenieniu Moskwy. Wzdłuż szerokich magistrali sadi się setki tysięcy drzew i krzewów a na placach zakłada dziesiątki skwerów. W roku bieżącym w Moskwie zasadzi się przeszło 100.000 drzew oraz blisko 80.000 krzewów.

10-lecie KARELO-FIŃSKIEJ SRR

Dziesięć lat temu VI seja Rady Najwyższej ZSRR przyjęła historyczną uchwałę o przemianowaniu Karelskiej Republiki Autonomicznej w Karelo-Fińską Republikę Radziecką.

Podjmując tę uchwałę sesja Rady Najwyższej ZSRR kierowała się jednym z wieloletnich życzeń mas pracujących Karelii i lenińskostalinowska polityka narodowościowa.

W związku z tą historyczną datą, dziennik „Izwestia” zamieścił artykuł przewodniczącego Rady Najwyższej Karelo-Fińskiej SRR — Adolfa Taimi, poświęcony olbrzymim przemianom, które nastąpiły w okresie ubiegłego dziesięciolecia w Republice.

Nowe formy współzawodnictwa. Członkowie Koła Młodzieżowego Str. Pracy we Wrocławiu wypowiadają walkę niepunktualności

Budujemy w Polsce nie tylko nowy, sprawiedliwszy ustrój społeczny. Nie tylko zmieniamy oblicze kraju, ale i kształtujemy nowego człowieka. Pragniemy, aby nowy człowiek w nowej Polsce pozbawiony był przywar, aby wyrzucił się swoich niestety zbyt licznych i dostatecznie znanych cech umysłowych, zatrzymujących życie ołoczenia, a w skali państwowej szkodliwych i hamujących prawidłowe funkcjonowanie życia narodowego.

Jest faktem, że w ostatnich latach dzięki celowej pracy wychowawczej i mądrej akcji uświadamiającej także na tym odcinku zanotować możemy niejedną zmianę na korzyść. Tym niemniej ugiorem leży jeszcze wiele dziedzin. Jedną z największych i najbardziej dezorganizujących nasze życie społeczne plag — to nasza przyszłościowa polska niepunktualność. Niejednokrotnie już podejmowano nieśmiałe próby zwalczania tego zła społecznego, ale rezultaty walki z epidemią niepunktualności są niestety nadal bardzo mizerne.

Ta poważna bolączka naszego życia codziennego omawiana została ostatnio na zebraniu Koła Młodzieżowego Str. Pracy we Wrocławiu, o czym informuje marczyw numer „Biuletynu Informacyjnego Stronnicwa Pracy”.

Oto co czytamy we wspomnianym „Biuletynie”:

„Biorąc pod uwagę fatalne skutki memowania tak cennego w dobie po-

wszechnego wyścigu pracy czasu, biorąc pod uwagę, że dalsze tolerowanie tego może pociągnąć dla całokształtu wysiłku odbudowy gospodarczej Polski Ludowej jeszcze fatalniejsze skutki, zgromadzona na wspomnianym zebraniu młodzież Stronnicwa Pracy, rekrutująca się w lwiej części z młodzieży rzemieślniczej, powzięła rezolucję, zapoczątkowującą wśród członków Stronnicwa współzawodnictwo punktualności.

Jednymyślnie uchwalona rezolucja stwierdza szkodliwość rozpanoszenia się w codziennym życiu niepunktualności, zobowiązując wszystkich obecnych na zebraniu do zapoczątkowania na szeroką skalę współzawodnictwa punktualności, jako nowej formy współzawodnictwa. W myśl postanowień rezolucji wszyscy obecni zobowiązali się do momentu podpisania zobowiązania do punktualnego przybywania na zebrania nie tylko wewnątrz-partyjne, ale i na wszelkiego rodzaju zebrania i konferencje, urządzane przez inne partie czy instytucje. Niedopuszczalne jest zarazem opuszczenie jakiegokolwiek zebrania bez zaistnienia siły wyższej, jak choroba, czy konieczny wyjazd. Zebrania, jako inicjatorzy współzawodnictwa w tej dziedzinie, mają być wzorami dla innych w punktualnym przybywaniu do pracy, w sumiennosci traktowania jej, w poważnym podchodzeniu do wszelkich zebrań czy konferencji. Mają oni użyć całego swego wpływu, by wszyscy

członkowie Koła Młodzieżowego wzięli udział w tym współzawodnictwie. Zebrani wzywają wreszcie członków Koła Akademickiego Stronnicwa Pracy we Wrocławiu do współzawodnictwa na tym polu, zlecając szczegóły do omówienia przez specjalną komisję wyłonioną spośród obu kół, a składającą się po 2 przedstawicieli z każdego koła”.

Inicjatywie Koła Młodzieżowego Stronnicwa Pracy we Wrocławiu należy gorąco przyklasnąć. Niechaj ta nowa forma współzawodnictwa ogarnie cały kraj, wszystkie warstwy naszego społeczeństwa. Prowadzić tę akcję należy aż do skutku, aż wszyscy Polacy zrozumieją, że niepunktualność jest szkodliwym, i że o dojrzałość społecznej świadczą m. in. także takie jego cechy, jak punktualność i słowność.

W epoce planowej gospodarki dobrze rozplanowany musi być również czas — i cudzy i własny — nie tylko czas pracy, czas zebrania i konferencji, ale i czas rozrywek kulturalnych i odpoczynku.

Inicjatywa Koła Młodzieżowego Str. Pracy we Wrocławiu powinna się odbić głośniejszym echem w całym kraju. Akcję tę należy prowadzić jako akcję długofalową, akcję społeczną, a napewno grzech niepunktualności przetrzeździ się w cnotę punktualności, która wejdzie nam w krew i uczyni nasze życie codzienne mniej męczące i mniej szarpiące nerwami.



WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok Nr 13

DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO

5 4. 1950

Towarzyskie spotkanie tenisistów polskich w Moskwie

MOSKWA. Tenisiści polscy przebywający na treningu w Związku Radzieckim rozegrali w niedzielę na krytych kortach Dynamo towarzyskie spotkanie z czołowymi tenisistami radzieckimi. Zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie publiczności. Hala Dynamo wypełniona była do ostatniego miejsca a wiele osób nie mogło dostać się do środka.

Z rozegranych 11 spotkań wszystkie zakończyły się zwycięstwem tenisistów radzieckich. Polacy grali bardzo ambit-

nie i wykazali dalszą poprawę formy, jednak zawiedli kondycyjnie. Największe zainteresowanie wzbudziła gra mistrza Polski Wł. Skoneckiego z Ozierowem. Spotkanie stało na wysokim i wyrównanym poziomie. Polak wygrał pierwszego seta 6:3, w dwóch następnych przewagę zdobył lepszy kondycyjnie Ozierow, wygrywając po zaciętej walce 7:5, 7:5. Dobra postawa Polaka z Ozierowem, który jest mistrzem ZSRR



Wł. Skonecki

na kortach krytych, jest niewątpliwie sukcesem Skoneckiego i świadczy o dalszych postępach jakie poczynił mistrz Polski podczas pobytu w Moskwie, korzystając z doświadczeń i wskazówek trenerów i zawodników radzieckich.

Również dobrze wypadł Piątek w spotkaniu z mistrzem ZSRR Niegrebeckim. Polak przegrał po trzysetowej walce 0:6, 6:4, 5:7.

W grach podwójnych Ozierow i Andriejow pokonali Wł. Skoneckiego i Piątka 4:6, 6:3, 6:2, a Niegrebecki i

Korbut wygrali z Chytrowskim i H. Skoneckim 6:3, 6:2.

W poniedziałek ekipa tenisistów polskich udaje się do Leningradu, gdzie w dalszym ciągu prowadzić będzie treningi z najlepszymi tenisistami miejscowymi.

Górnik (Zabrze) zwycięża w pływackich mistrzostwach juniorów

POZNAŃ. Pływackie mistrzostwa Polski w kategorii młodzików zakończyły się, po zaciętych walkach, zwycięstwem Górnika (Zabrze) — 137 pkt przed Spójnią (Poznań) — 133 pkt, Ogniwem (Bytom) — 108 pkt, Stalą (Katowice) 83 pkt i Ogniwem (Szczecin) — 80 pkt. Ponadto klasyfikowano 13 dalszych sekcji pływackich.

W drugim dniu zawodów osiągnięto naogół przeciętne rezultaty. Na wyróżnienie zasługuje wynik Świerczka (Górnika Zabrze), który na 100 m, st. grzbiet uzyskał czas 1:23,9 min. Ciemięwska (Włókniarz Łódź) przepłynęła ten sam dystans w czasie 1:37,5 min.

Dobre wyniki pływaków radzieckich

MOSKWA. Pływaczka radziecka Gawriś pobili na zawodach w Kijowie rekordy ZSRR na dystansie 200 m st. klas., uzyskując czas 3:02,8 min. Na tych samych zawodach ustanowiono dwa rekordy Ukrainy: 100 m st. dow. — Abramowa — 1:18 i 200 m st. motyl. — Korop — 2:48.

W Tallinie Piaron przepłynął 100 m st. dow. w doskonałym czasie 59,9 sek. W tradycyjnych zawodach młodych pływaków dwuletniemięściem w konkurencji juniorek pobito dwa rekordy ZSRR: 200 m st. klas. — Priedobitowa — 3:15,1 oraz 8X100 m — reprezentacja Leningradu — 4:16,3.



EKS-Włókniarz dzięki ostatniemu zwycięstwu uplasował się w czołowie tabeli mistrzowskiej I Ligi. (Foto „IKP”)

Warszawa - Pomorze 11:5

WROCŁAWEK. Międzyokręgowo spotkanie pięściarskie Warszawa — Pomorze zakończyło się zwycięstwem Warszawy 11:5. W wadze ciężkiej go gospodarze oddali punkty w o. Oba ze spoly wystąpili w osłabionych składach. W drużynie Pomorza zabrakło

Cebulaka, Palińskiego i Wąsika. Spotkanie stało na przeciętnym poziomie. Najlepszą walkę stoczono w w. koguciej. Wyniki (na 1 miejscu Warszawa): Makowski przegrał z Pińskim, Łukacz wygrał z Głoniakiem, Bloch wygrał przez k. o. w II rundzie z Sadowskim, Karpiński zremisował z J. Pińskim, Wilczek zwyciężył przez t. k. o. w III starciu Buczkowskiego, Szymura pokonał Błażejewicza, Gościński zdobył punkty w o.

Zakończenie kursu trenerów piłkarskich

WROCŁAW. W obecności delegata GKFF Millera, zakończony został na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu dwutygodniowy kurs instruktorów i trenerów piłkarskich PZPN. W kursie wzięło udział 36 słuchaczy wśród których było wielu dawnych znanych piłkarzy, jak Fligel, Ketz, Madejski, Ewałko, Peterek, Szaller, Skrzypniak oraz wielokrotny mistrz Polski w boksie — Piłat. Kierownikiem kursu był z ramienia PZPN Szymkowiak. Wykłady prowadzili: Koncewicz, Drabliński, Foryst, Matyas, Jesionka i Balcer. Kursanci przerabiali ówczesne teoretyczne (18 przedmiotów) oraz zajęcia praktyczne. Wśród słuchaczy wyróżnili się Peterek,

Sędziował w ringu Zawadowski (Łódź).

Szczecin-Śląsk 8:8 w boksie juniorów

SZCZECIN. W międzyokręgowym meczu bokserskim juniorów Szczecin zremisował ze Śląskiem 8:8. Stały na przeciętnym poziomie. W drużynie szczecińskiej wyróżnili się Piłczyński (w. kogucia), w zespole Śląskim — Rudner (w. piórkowa) i Hecht (w. lekka).

Hokej na trawie

W rozgrywkach o mistrzostwo Ligi hokeja na trawie Stella w Gnieźnie pokonała Włókniarza (Pz.) 1:0 (0:0). W Środzie miejscowy Związkowiec wygrał z poznańską Stalą 3:1. W Poznaniu Związkowiec-Warta pokonał GKS Chrobry (Gniezno) 2:1 (0:1).

Nowy rekord świata w pływaniu

PRAGA. Pływaczka holenderska Wielma zaatakowała rekord świata na dystansie 200 m st. grzbiet, należący do Kiri (Holandia) — 2:38,8. Próba się powiodła i Wielma uzyskała rekordowy wynik 2:35,3 min.

Gwardia (Gd.) - Gwardia (Wr.) 8:6

GDAŃSK. Bokserski mistrz Dolnego Śląska — Gwardia (Wrocław) przegrał w towarzyskim meczu z Gwardią (Gdańsk) 6:8. Walki w wadze półciężkiej nie zaliczono do punktacji, z powodu obustronnej dyskwalifikacji.

Wyniki (na I miejscu gospodarze): Kasperczak, po zaciętej walce, wypunktował Lebedzińskiego; Gołyński wygrał w III rundzie przez dyskwalifikację Kargola; po najładniejszej walce dnia, Antkiewicz zwyciężył Szymonowicza; Pek II przegrał z Włodkiem; Krawczyk wygrał wysoko z Kulem; Iwański zwyciężył Brzezichę; Rudzik i Brantek zostali zdyskwalifikowani za nieczystą walkę; Piłkowski poddał się w I rundzie Urbanowiczowi.

W ringu sędziował Snowacki (Gd.) Widzów 2 tys.

Sulcova mistrzynią CSR we florecie

PRAGA. Mistrzostwa Czechosłowacji we florecie kobiecym zakończyły się ponownym zwycięstwem zeszłorocznej mistrzyni H. Sulcovej. Drugie miejsce zajęła Jurkova, przed Wolfowa. Startowało 17 najlepszych zawodniczek.

Hadasik mistrzem Polski w przełaju kolarskim

POLANA. W niedzielę 2 bm. został uroczystie otwarty obóz kolarski w Polanie na którym zgrupowano 20 najlepszych kolarzy polskich przed wyjazdami do Warszawy — Praga. Uroczyste otwarcie obozu zbiegło się z kolarskim mistrzostwami Polski w biegu na przełaj.

Liga koszykówki

W spotkaniach o mistrzostwo Ligi koszykowej warszawski AZS pokonał Spójnię (Łódź) 55:44 (23:22). Najwięcej punktów dla Spójni zdobył Pawlak (17), dla AZS Kamiński (17). Spójnia (Gd.) pokonała Stal (Świętochów) 69:47 (37:24). Z zwycięzców najlepiej wypadli Leonkiewicz, Markowski i Wójtowicz. Gwardia (Kr.) uzyskała wysokie zwycięstwo nad AZS (Kr.) 74:36 (34:24). Najlepszym graczem w drużynie zwycięzców był Dąbrowski.

Mistrzostwa Polski kl. A w koszykówce

TORUŃ. W ostatnim dniu mistrzostw Polski kl. A w koszykówce padły następujące wyniki: Kolejarz (Kraków) — Kolejarz (Gdańsk) 38:28 (16:15), AZS (Wrocław) — Kolejarz (Warszawa) 28:20 (10:8). Sędziowali Ejme i Patrzykont.

W wyniku trzydniowych rozgrywek na pierwszym miejscu uplasował się AZS (Wrocław), przed Kolejarzem — (Kraków), Kolejarzem (Warszawa) i Kolejarzem (Gdańsk). Dwie pierwsze drużyny wchodzi do Ligi koszykowej

Mistrzostwa, które zgromadziły na starcie elitę kolarzy polskich, odbywały się na niezwykle trudnym terenie. Przyniosły one niespodziankę w postaci zwycięstwa młodego ZMP-owca z Umii Ruch (Chorzów), kolarza startującego po raz pierwszy w życiu z licencją, Henryka Hadasika, który uzyskał na dystansie 25 km doskonały czas 48:39,6. Hadasik jest pracownikiem katowickiego PDT.

Na trudnym, błotnistym, górskim terenie Hadasik szybko wysunął się na czoło i nie pozwolił sobie odebrać prowadzenia nawet na płaskich 12 km szosy, na których odparł atak Wrzesińskiego.

Na metę, która znajdowała się na terenie obozu w Polanie, za Hadasikiem wpadł Wrzesiński (Kolejarz — Warszawa) przed Bekiem (Włókniarz Łódź), Wandorem (Związkowiec Kraków), Olczykiem (Włókniarz Łódź), Musowanekiem (Włókniarz — Łódź), Rzeźnickim (Kolejarz — Warszawa), Pięgiatem (Ogniwo Warszawa), Manowskim (Ogniwo Warszawa) oraz Sałygą (Gwardia Warszawa).

20 kolarzy, spośród których wyłoniona zostanie reprezentacja Polski na wyścig Warszawa — Praga trenuje pod okiem trenera Wisznickiego. Dotychczas przebyli oni ok. 500 km i co dzień przedłużają trasę biegów treningowych. Wszyscy, z wyjątkiem chorego Nowoczka, znajdują się w dobrej formie. Szczególnie wyróżniają się Sałyga, Wrzesiński i Rzeźnicki.

Z ligowych boisk piłkarskich

PO ostatnich rozgrywkach, w których Garbarnia utraciła pierwszy punkt, a Gwardia zyskała dalsze dwa w spotkaniu z Ruchem, pozycja Garbarni została zagrożona przez jej lokalnego rywala. Pozycję w czołowie tabeli uległy dość poważnemu przetasowaniu. Jedynym klubem nie posiadającym punktów jest nadal Warta, która znowu poniosła porażkę na swoim boisku.

Polonia - Warta 1:0

POZNAŃ (G). Trzeci z kolei mecz Warty przyniósł jej dalszą utratę punktów. Zwycięstwo Polonii jest zastrzeżone bowiem była drużyna rozumiejąca grę zespołową, czego nie można było się spodziewać u gospodarzy. Zagranica Polonii miały pewną myśl, i nosiły zaletę bramki. Atak szybko przechodził na pole przeciwnika i tylko brak wykończenia akcji uniemożliwił mu uzyskanie wyższego wyniku. Najlepszym w tej linii był Popojek będący motorem wszelkich zagrań Poloniaków. Ponadto zadowolili obaj skrzydłowi, a łącznicy wyróżnili się pracowitością, cofając się głęboko. Pomoc Polonii grała twardo i nieustępliwie. Głównym filarem był Brzozowski a Wołosz zupełnie nieszkodliwi Meloska. Obróbcy zadowolili. Bramkarz Borucz nie miał wiele do roboty z powodu anemii strażowej Warty.

Zespół Warty potwierdził jeszcze raz swe małe umiejętności i mimo powierzenia kierownictwa napadu Gendrze, nadal linia ta nie rokuje nadziei na lepsze. Napad Warty wystąpił w zestawieniu: Sikora, Opitz, Gendera, Melosik i Smółski, jednak wykaźał, że poza starym Gendzą nikt nie umie myśleć. O pomocy Warty można stwierdzić tyle, że destrukcyjna praca wykonywana była bez zarzutu, szwankowała natomiast gra ofensywna. Większość adresowanych piłek była niedokładna i trafiała do przeciwnika. Wyróżnić należy tu jedynie Grońskiego który jako stoper w zupełności spełnił swe zadanie. Obróbcy wypadli możliwie, Krystkowiak w bramce tak samo jak jego vis a vis był mało zatrudniony, a raz tylko bronął fantastycznie strzał Szularza. W pierwszej części gry Warta gra-

jąc z wiatrem miała minimalną przewagę mimo to w 20 min. Przeciwnik wykorzystał błąd Pydy i ułokował piłkę w siatce Krystkowiaka. Po zmianie gra jest wyrównana a ostatnie minuty gry upływają w gorącej atmosferze

KOLEJARZ (PZ) — GÓRNIK (BYT) 2:1. Poznański Kolejarz uzyskał w Bytomiu zasłużone zwycięstwo nad Górnikiem 2:1 (1:1). Kolejarze byli zespołem lepszym i wytrzymałym mecz lepiej kondycyjnie. Bramki dla zwycięzców zdobyli — Czapczyk i Anioła, dla Górnika — Krasówka.

AKS — CRACOVIA 1:1. Cracovia zremisowała na Śląsku z chorzowskim AKS 1:1 (0:0). Spotkanie stało na słabym poziomie. Cracovia wystąpiła bez chorego Parpana i braci Jabońskich. Bramkę dla gospodarzy zdobył Piechaczek, dla Cracovii Bobula.

LKS — GÓRNIK (RADLIN) 2:0. LKS na własnym boisku pokonał Górnika (Radlin) 2:0 (2:0), zdobywając obydwie bramki przez Barana, który był najlepszym graczem na boisku.

GUARDIA — RUCH 3:1. Gwardia pokonała na własnym boisku Ruch 3:2 (2:1). Bramki dla zwycięzców uzyskali Gracz (2) i Kohut, dla Ruchu Kubicki. Mecz stał na bardzo dobrym poziomie. Ruch przewyższał Gwardię szybkością i celnością podryw natomiast gospodarze zagraли lepiej taktycznie.

LEGIA — GARBARNIA 2:2. Garbarnia utraciła w Warszawie pierwszy swój punkt, remisując z Legią 2:2 (1:1). Obydwie bramki dla Garbarni zdobył Nowak, dla Legii zaś Górski. Mecz rozegrano w szybkim tempie przy przewadze Garbarni. W Legii stał do wypadł debiut Świca i Ochmalickiego.

II LIGA PIŁKARSKA

Grupa wschodnia: w Tarnowie — Tarnovia pokonała Włókniarza (Częst.) 5:0 (4:0), w Częstochowie — Skra wygrała ze Stalą (Lipiny) 2:1 (0:1), w Chełmku — Związkowiec wygrał z Lublinianką 6:0 (2:0), w Przemyślu — Związkowiec nie rozstrzygnął spotkania z Kolejarzem (Przemyśl) 0:0, w Katowicach — Stal przegrała z Ogniwem (Bytom) 1:2 (0:0).

Grupa zachodnia: w Gdańsku — Lechia wygrała z Kolejarzem (Ostrów) 3:1 (1:0), w Toruniu — Kolejarz pokonał Widzew 2:0 (0:0); w Chodakowie — Bzura zwyciężyła Radomiaka 3:0 (2:0), w Świdnicy — Polonia przegrała z Kolejarzem (Byd.) 0:1 (0:0); w Sosnowcu — Stal zremisowała z Gwardią (Szczecin) 1:1 (0:0).

I LIGA			
	gier	pkt.	st. br.
1. Garbarnia	3	5	8:4
2. Gwardia	3	4	6:3
3. EKS	3	4	4:2
4. Górnik (Bytom)	3	4	6:4
5. Górnik (Radlin)	3	3	4:3
6. Cracovia	3	3	3:3
7. Legia	3	3	4:6
8. Kolejarz (Poznań)	3	3	4:6
9. Polonia	3	3	2:4
10. Ruch	3	2	4:6
11. AKS	3	2	3:5
12. Warta	3	0	1:4

II LIGA (Grupa wschodnia)			
	gier	pkt.	st. br.
1. Tarnovia	3	5	8:1
2. Chelmek	3	5	11:4
3. Ogniw (Bytom)	3	5	4:2
4. Skra	3	5	7:4
5. Stal (Katowice)	3	4	11:4
6. Związkowiec (Przem.)	3	3	2:2
7. Stal (Lipiny)	3	1	5:7
8. Kolejarz (Przem.)	3	1	1:5
9. Włókniarz (Częst.)	3	1	2:13
10. Lublinianka	3	0	3:12

II LIGA (Grupa zachodnia)			
	gier	pkt.	st. br.
1. Kolejarz (Byd.)	3	6	7:1
2. Stal (Sosnowiec)	3	5	7:3
3. Kolejarz (Toruń)	3	4	4:2
4. Gwardia (Szczecin)	3	4	10:7
5. Bzura	3	4	7:5
6. Związkowiec (Rad.)	3	4	5:6
7. Lechia	3	3	8:7
8. Kolejarz (Ostrów)	3	0	3:7
9. Widzew	3	0	4:10
10. Polonia (Świdn.)	3	0	1:8

Moty Felieton

Z pamiętnika nieuprzejmego

20 marca, poniedziałek

Postanowiłem być przez kilka dni nieuprzejmy. Uprzejmość już mi się zmudziła. Człowiek ciągle zdejmując kapelusz, kłania się, damy puszcza przodem, przestępuje kolejności i jak na tym wychodzi? Katastrofalnie! Odepchną, zmieszają z błotem, narzymiają i koniec! Trzeba inaczej.

Jestem więc nieuprzejmy. Od dzisiaj.

21 marca, wtorek.

Wczoraj nie miałem jakoś okazji, by pokazać, jaka me mnie zasła zmiana. Ale dzisiaj, oroszem, miałem. Rano czekałem na tramwaj. Tłum. Wóz oblepiony. Ludzie pchają się



z gniołą. Dawniej przepuściłbym kilka osób, pomógł wsiąść jakiegoś starszuszka i w rezultacie zostałbym na tzw. „łodzie”. Nie zostałem jednak. Krzyknąłem: „Miejsce! Miejsce zrobić dla ciężko poszkodowanego invalidy!” — pochylili głowę i ruszyłem do szturmu. Jakaś pani wykopyrtnęła się, ktoś podstawił mi nogę, peronemu panu stukłem okulary, ściągnąłem ze stopnia za marnoczą sympatyczną panią i straciwszy tylko dwa guziki, wlałem do tramwaju. W redakcji zjawiłem się punktualnie. Uprzejmość jednak nie popłaca.

Wracając z biura, przechodziłem koło spółdzielni. Tłok i ścisk. Okazuje się, że sprzedają lepy na muchy. Much wprawdzie jeszcze nie ma, ale parę lepów zamrze się przyda. Trzeba kupić. Ilość podobno ściśle ograniczona. Dawniej stanąłbym grzeźnie w ogonku i czekał. Dostałbym guzik. Dawniej, ale nie teraz. Teraz ruszyłem prosto do wejścia, krzyżąc donośnie: „Nie pchać się, nie pchać się u diabła! Bez kolejki nie wlażę!” Odepchnąłem jakąś niemiasę, rociłałem się przed jakimś panem, potem dałem nurka i już po chwili byłem w spółdzielni. Padło pod moim adresem kilka niezbyt przyjemnych epitetów, ale co to mnie może obchodzić? Niech gadają! Grunt, że lepy kupiłem. Cały tuzin. Uprzejmość jednak nie popłaca.

Wczoraj poszedłem do teatru. Po przedstawieniu wszystko wali do szatni. Wałę i ja. Przy szatni tłok i ścisk. Dawniej, proszę państwa, stanąłbym cicho i czekał. Wszyscy by palta zabrali, a na końcu ja. Oczywiście ostatni tramwaj by mi uciekł i smarowałbym do chaty piechotką. Dawniej, ale nie teraz. Naprzętyłem mięśnie, orzasnąłem: „Spokojnie, proszę obywateli! Kultury trochę, kultury! Każdy zdąży!” — i lu! — do ataku! Ktoś się przewrócił, ktoś zaczął krzyżeć; ale jakoś poszło. Jednemu panu wybiłem tylko sztucz na szczękę. Niechący zresztą. Po paru minutach miałem już swe palto. Na tramwaj zdążyłem. Uprzejmość jednak nie popłaca, zapamiętajcie to sobie!

22 marca, środa.

Okno paskudnie mi napuchło i to złamane zebro też diabelsko dokucza. No i chłodno. Szczękam zębami, jak w febrze. Czemu w tych aresztach tak słabo palą? Wczoraj miałem zamiar jechać pociągami. Brrr... jeszcze zimniej mi się robi, gdy to sobie przypominę! Pociąg był załoczony niesamowicie. Ruszyłem z hukiem do szturmu, przewróciłem jakąś starominkę, podstawiłem nogę siwowemu dziadkowi, złapałem jakiegoś pana za nogamkę i począłem go ścigać ze stopni. Pan ten zaczął krzyżeć, ale wcale mnie tym nie przstraszył i ściągnął me go na peron. Wtedy się zdenerwowałem. Szkoda, że tak mało interesuję się sportem i że nie znam wybitnych pięściarzy. Gdybym wiedział, że onym panem był we własnej osobie sam Józio Dyszel — może bym ustąpił. Wszak każde dziecko wie, że Józio Dyszel jest mistrzem Pomorza w wadze najcięższej. Niestety — ja nie wiedziałem. Poinformował mnie dopiero o tym lekarz Pogotowia. Okazało się, że Józio zrobił ze mną lekki sparring, a pomagał mu dzielnie ów siny starszuch, który okładał mnie laską przez równy kwadrans. Jaką diabelnie twarzą miał laskę...

Na dodatek przyszła milicja. Spisano protokół. Ze jestem brutal, chomał, awanturnik. Ze nie potrafisz zachować, wymotuję burdy, poniewieram ludzi. Ze jestem jednostką aspołeczną. I w ogóle. Tysiąc obelg.

Uniosłem się trochę, nie chciałem płacić mandatu. Niestety — oni też się unieśli.

Teraz sobie siedzę w tym areszcie. Bardzo sympatycznie to tutaj nie jest. Chłodno... I oko mi paskudnie spuchło. I msty. I przykro. I w ogóle — głupia sytuacja, niech to kaczki kopną!

Stanowczo — jednak uprzejmość bardziej popłaca. Zapamiętajcie to sobie, o najmilsi!

JUR.

Handel dziećmi w Australii

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Sydney, dzienniki „Sun” i „Sunday Telegraph” podają fakty handlu małymi dziećmi w Australii. Według tych pism w Australii odbywa się corocznie sprzedaż kilkuset dzieci po 25—200 funtów australijskich. Chodzi tu w większości wypadków o dzieci matek, które nie mają środków do pokrycia wydatków lekarskich związanych w urodzinami dziecka. Zdarza się, że w prywatnych klinikach położniczych ubogie matki nie płacą nic, ale też nie widzą swych dzieci po porodzie, gdyż lekarze zająwiają sprzedaż noworodków.

Socjalne zdobycze świata pracy muszą być przestrzegane!

„Trybuna Ludu” zamieściła w dn. 4 marca br. list jednego ze swoich korespondentów na temat zbyt licznych procesów, toczących się przed Sądami Pracy.

W sprawie tej „Trybuna Ludu” otrzymała list od przewodniczącego Zw. Zaw. Prac. Budowl., pododdział Praga — Jana Karbowiaka. Oto treść wspomnianego listu:

„Rada Zakładowa, jak również Związek Zawodowy nie mają uprawnień do nakładania sankcji karnych

na opornych dyrektorów, którzy nie honorują układów zbiorowych.

Pierwszą instancją, która może nałożyć pewną karę, jest Inspektor Pracy, następnie Sąd Pracy, który w rok uprawomocnia. Jak to się dzieje w praktyce? Dyrektor czasami wydaje decyzję zwolnienia z miejsca tego czy innego pracownika, albo nie zapłacenia za pracę wykonaną w godzinach nadliczbowych. Ale dany pracownik nie poprzestaje na decyzji dyrektora. Sprawa drogą służbową trafia do Rady Zakładowej, która po jej rozpatrzeniu uważa, że pretensje są słuszne i interweniuje u dyrektora. Ale interwencja Rady Zakładowej nie zawsze odnosi skutek. Wówczas Związek kieruje sprawę do Inspektora Pracy. Ten z kolei tłumaczy dyrektorowi, że paragraf ten, czy inny, mówi wyraźnie za co można karnie karcić pracownika lub, że za przeprowadzone godziny trzeba płacić. Dyrektorzy po większej części przyznają słuszność wywiodom Inspektora Pracy, lecz — niektórzy — żądają wyroku na p.s.mie. I tu dopiero sprawa zaczyna się komplikować. Inspektor Pracy nie może usankcjonować wyroku. Do tego jest upoważniony tylko Sąd Pracy.

A teraz przytoczę konkretne fakty: W Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego Nr 1 było kilka spraw na tle niehonorowania układu zbiorowego w budownictwie — wszystkie sprawy były przegrane przez przedsiębiorstwo. W toku jest sprawa o obniżeniu pensji jednej z urzędniczek podczas urlopu macierzyńskiego, mimo, że dekret wyraźnie mówi, że podczas urlopu macierzyńskiego nie wolno obniżyć uposażenia. Sprawa nie wymaga komentarza.

Przykłady przytoczone choćby z jednego odcinka pracy Związku Zawodowego charakteryzują dokładnie, kto ponosi winę, że tak dużo spraw trafia do Sądu Pracy. Zdarzają się czasem wypadki, że robotnicy podnoszą niesłuszne roszczenia. Te jednak są przez Związki Zawodowe regulowane i rzadko trafiają do Sądu Pracy.

„Trybuna Ludu” zaopatrzyła ten list w następujące uwagi:

„List powyższy powinien zwrócić uwagę czynników administracyjnych na przestrzeganie słusznych praw pracowników i na honorowanie zdobyczy socjalnych świata pracy. Uniknie się w ten sposób procesów sądowych, które nie powinny mieć miejsca.”

Pomnik Sobieskiego stanie przed Pałacem Wilanowskim

W październiku ub. roku nastąpiło podpisanie protokołu pomiędzy Komisją Radziecką i konsulem RP w Kijowie, dotyczącego przekazania przez władze Radzieckie Polsce trzech zabytkowych pomników króla Jana Sobieskiego. Aleksandra Fredry i poety Kornela Ujejskiego. W myśl informacji, udzielonej swego czasu przez Konsulat Generalny R. P. w Kijowie, władze Radzieckie przejęły na siebie wszelkie koszty związane z rozbiórka wymienionych pomników i transportem kolejowym do Przemysła.

Przekazane Polsce przez Rząd Republiki Ukrainiejskiej pomniki przybyły już do kraju. Jeden z nich — pomnik króla Sobieskiego

przetransportowany został w połowie marca do pałacu Wilanowskiego, ulubionej rezydencji tego króla.

Zgodnie z projektem przebudowy otoczenia pałacowego pomnik króla Jana III ma być ustawiony przed frontem części pałacu, na miejscu becznego klombu i fontanny, które ulegną likwidacji.

Wspomniana przebudowa obejmuje również teren dolnego parku pałacowego. Usuwają się tu dotychczasowy stan zapuszczenia i parkowy przywraca się dawny wygląd według planów arch. Ciołka, opracowanych na podstawie obrazów Canaletta.

Kobiety włoskie w obronie pokoju



W Rzymie odbył się zorganizowany przez Związek Demokratycznych Kobiet Włoskich pierwszy ogólnopolski Kongres Kobiet Uczestniczek Ruchu Oporu. Kongres, w którym uczestniczyło 10 kobiet odznaczonych złotym medalem Ruchu Oporu oraz 250 delegatek ze wszystkich okręgów Włoch, wypowiedział się zdecydowanie na stronie obozu pokoju i przeciwko postępującej faszystacji i amerykańskiej Włoch.

(Foto — Mondialreporter)

†
Dnia 2 kwietnia br. zmarła w Bogu opatrzona Sakramentami św. moja kochana żona, nasza dobra matka, teściowa, babcia i prababcia s.p.
Maria Próchniak z d. Białas
przeżywszy lat 85. Pogrzeb odbędzie się w środę, dn. 5 bm. w Sądkach o godz. 9. W głębokim smutku pograżona
Sadki. p. Wyrzyśk. **rodzina**

WEŁNĘ owczą - praną Toruńska Przedziałnia
przyjmujemy do przerobu Toruń, Jęczmienna 13

Pulpę jabłkową
konserwowaną ok. 4 ton, oraz
beczki używane
po ok. 200 ltr. sprzedam
„KAMA” 0237
F-ka cukrów i marmelady
Bydgoszcz, ul. Zduny 20

SPRZEDAŻ
DOM
centrum okazyjnie sprzedam.
Włocławek 20 Stycznia 22/5
Szykier. (4112)

WOLNE POSADY
Krawcowa
samodzielna potrzebna. Oferty
IKP Bydgoszcz „236”. 0236

ZGUBY
Zaginęło
poświadczenie odbioru Zrzesz.
Kupc. Samodz. Byda. nr 78366
z 30. 10. 47. Bronisław Zamiar.
Bydgoszcz, Dworcowa 30,
0239

ZAMIANY
Zemienie
domek ogrodem (sad) 3 pokoje
kuchnią Nowy Dwór Gdański
na Bydgoszcz 2 pokoje kuchnią.
Wiadomość Bydgoszcz,
Chelmińska 12/7. (0241)

Zgubiono
legitymacje związkowa Elżbiety
Szulc Bydgoszcz, Dworcowa 33,
0238

UNIWAŻNIENIA
Unieważniam
Zagubiona legitymacja Zw. Zaw.
nr 06593 Nowakowska Irena.
0240

SREBRO
złom, monety, wyroby KUPUJE stawk
w każdej ilości — tel. 34-88
„NEOCHEMIA”
Laboratorium Chemiczne
Bydgoszcz, ul. Chopina róg Moniuszki
Dojazd tramwajem 3, przystanek 41
ul. Krakowska

Projektory kinowe
waskotaśmowe - mikroskopy
- fotoaparaty - cyrkle - szto-
pery - poleca i kupuje
J. PUJDAK i S-ka
LÓDŹ, ul. Piotrkowska 85

RADIO
PROGRAM RADIOWY NA ŚRODĘ, 5 KWIETNIA 1950 R.
5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert rozrywkowy. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Utwory Dworzaka. 8.00 Streszczenie dziennika porannego. 8.15 Wszelchnica radiowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna dla klas X i XI. 14.00 Rozmowa z absolwentami kursu dla analfabetów. 14.55 Tańce klasyczne dawniej a dzisiaj — Teresa Rzepecka — fortepian. 15.10 Beethoven — Szokockie pieśń. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 Koncert w wykonaniu zespołu mandylinistów. 17.45 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Zagadki muzyczne. 18.40 Wszelchnica radiowa. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert popularny: orkiestra P. R. pod dyr. Arnolda Rezlera; chór „Arion”; Witold Kocikowski — tenor. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Historia literatury polskiej. 22.15 Muzyka. 22.20 Koncert z Czechosłowacji. 23.00 Program na dzień następny. 23.15 Symfonia Brahmsa. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR
Sifa przyzwyczajenia.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY
ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-43 i 33-42
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRZEBUMERATY W BYDGOSZCZY
ul. Generalissimusa Stałna 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29.
Za niedoręczenie pisma spowodowane sifa wyższą, nie
odpowiadamy — Rekopiśów nieszumwionych Redakcja
nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPOŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 30 zł za słowo. Poszukiwania
pracy 20 zł za słowo. Minimalna opłata 10 zł
Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr. w tekście od 100 380 zł, za tekstem
od 40—150 zł, nekrotogi od 35—200 zł za 1 mm. W nie-
dziale i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie
ogłoszeń nie odpowiadamy.